Nr. 31. Poznań, dnia 31 lipca 1926. Rocznik 7.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Komunikaty
Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią.

W sprawie płacy taryfowej.

Dochodzą nas skargi, że zwłaszcza na prowincji niejedne drukarnie nie opłacają pracowników swych taryfowo, ale często znacznie niżej. Wobec tego prosimy pp. pracodawców, ażeby usunęli te niedomagania, opłacając swych pracowników odpowiednio do obowiązującej taryfy. W mniejszych miastach jedynie dozwolona jest procentualna zniżka płacy, podana w „Cenniku i warunkach pracy dla przemysłu graficznego Polski Zachodniej“ i to następująco:

W miastach ponad 100 000 mieszkańców obowiązuje pełne minimum, w miastach ponad 50 000 2½% mniej, poniżej 50 000 mieszkańców 5% mniej. W miastach z uzdrowiskiem w czasie sezonowym obowiązuje pełne minimum.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Warunki pracy u nas, w Niemczech i Czechosłowacji.

Polska, leżąca prawie że w środku Europy, nieoddzielona od sąsiadów swych żadnemi naturalnemi granicami, tworzy z niemi, częściowo także dzięki dotychczasowemu swemu położeniu politycznemu, pewnego rodzaju zawisłość ekonomiczną. Niedocenianie tej zawisłości a może i przecenienie spowodowało nasz obecny kryzys finansowy i przemysłowy, częściowo drożyznę i brak pracy w Niemczech. Życie ekonomiczne trudno się da regulować teorją i zakazami, dlatego tak Polska jak i jej kontrahenci dążą do zawarcia wspólnych ugód handlowych, od których zależne będzie życie ekonomiczne danych krajów.

O ile chodzi o drukarstwo polskie, jest ono najbardziej zainteresowane w położeniu swej konkurencji w Austrji, w Czechosłowacji i Niemczech. Traktaty handlowe posiadamy już z Austrją i Czechami. Z Niemcami traktat zawarty zostanie rzekomo w jesieni. Druk, jako objekt wytwórczości przemysłowej, podlega jednakże specjalnym przywilejom, to znaczy, o ile tylko między danemi państwami nie będzie stanu wojny, mimo ewentualnych braków konwencji, lub też przy znacznych nawet obostrzeniach wwozowych, druk będzie mógł wchodzić z kraju do kraju bez żadnych prawie ograniczeń. Wywożony, rozumie się, będzie stamtąd, gdzie jego warunki wytwórcze będą tańsze. Widzimy to i dziś. Strajk w Warszawie spowodował nakładców warszawskich do wyjazdu z drukami nawet swych czasopism do Wiednia i daj Boże, by do kraju jeszcze wróciły. Niestety, mało to jest patrjotyczne, ale życie ekonomiczne jest ciężką walką, i jak z jednej strony kapitalista w krytycznym momencie szuka ratunku u przemysłu obcego, tak robotnik szuka pomocy w Międzynarodówce. Jednak życie jest twarde i z walki zwycięsko wyjdzie ten, który najwięcej, najszybciej i najtaniej produkować będzie. Dziś w Polsce skarżymy się na konkurencję Wiednia, to samo w Czechach, w Niemczech prowadzi formalną walkę Deutscher Buchdruckerei-Verein z jedną chociażby biedną drukarnią Prochaski w Cieszynie, która stała się przykrym dla drukarstwa niemieckiego konkurentem. Jeżeli konkurencja zagranicy, szczególnie Czech, jest dla nas małą, to tylko dzięki ogólnemu naszemu ubóstwu, bo ogół nie może sobie niestety i na tanią książkę pozwolić. Że jednakże na długą metę tak być nie będzie mogło, warto się zastanowić nad ogólnemi warunkami konkurencyjnemi Czech i Niemiec w stosunku do Polski.

Wiadomo, że cena sprzedaży godziny pracy drukarskiej zależna jest od ogólnych warunków ekonomicznych danego kraju, więc od drożyzny lokali, podatków, elektryczności, kosztów utensylij i t. d., wszystkiego, co obejmujemy nazwą generalja, jednakże podstawą jest wszędzie jak i u nas cena płacy godziny drukarza.

Jako średnią porównawczą weźmiemy zarobek drukarza w Poznaniu, Lipsku i Pradze. Taryfa ma-

ksymalna wynosi: w Poznaniu 62,56 zł za 46 godzin po 1,36 zł, w Lipsku wynosi 48 Gm. za 48 godzin po 1,— Gm., w Pradze — 320 Kč za 47½ godz. po 6,73 Kč. Czyli biorąc pod uwagę notowania dewiz z dnia 15 lipca b. r. zarabia drukarz: w Pradze 1,85 zł na godzinę, w Lipsku 2,18 zł na godzinę. Rozumie się, że stawki taryfowe Pragi i Lipska nie mogą, o ile ściśle zachodzi sprawa konkurencji, wchodzić w rachubę, gdyż są to stawki najwyższe w Czechosłowacji i Niemczech, z tak zwanym 25 % dodatkiem taryfowym. Pozatem na cenę sprzedaży godziny pracy oddziaływują, jak już wspomniałem, tak zwane generalja, które np. w Niemczech wynoszą według „Preistarifu" 144,4 %. W każdym razie, o ile chodzi ściśle o cenę kosztów druku, konkurencja naszych dwóch zachodnich sąsiadów nie koniecznie jest nam groźną.

Ale jest druga strona sprawy, która nam nastręczać może obaw, to różnica cen za papier. W Czechosłowacji kilogram papieru rotacyjnego wynosi 1,54 Kč., to jest około 41 groszy, gdy 1 kg polskiego papieru wynosi loco fabryka 72 grosze. Ta różnica, uwydatniająca się w tym samym lub podobnym stosunku przy innych papierach, anuluje, szczególnie przy większych nakładach dziełowych, naszą zdolność konkurencyjną i dzięki temu, musimy przy ustanawianiu ceny za pracę liczyć się z warunkami zagranicy.

Powyższe porównanie cen płacy nastręcza nam jednakże i inne refleksje. Zachodzi mianowicie pytanie, jak płatny jest pracownik drukarski w Poznaniu, Pradze i Lipsku w stosunku do rynku wewnętrznego, to znaczy, jaką ma możność egzystencji za swoją pracę u siebie. Da nam to z jednej strony pogląd na stopę życiową pracownika, z drugiej wykaże możność oddziaływania jego zarobku na cenę produkcji wewnątrz danego kraju i jej stosunku do innych wytworów przemysłu. W tym celu porównać musimy ceny towarów pierwszej potrzeby w danych trzech miastach. Wynoszą one:

za 1 kg	w Lipsku,	w Pradze,	w Poznaniu
chleba	0,32 gm	2,18 kc	0,40 zł
mąki pszennej . .	0,52 „	2,96 „	0,86 „
ziemniaków . . .	0,10 „	1,56 „	0,10 „
wołowiny	2,30 „	15,41 „	2,40 „
wieprzowiny . .	2,30 „	16,34 „	2,80 „
cielęciny . . .	2,50 „	15,41 „	2,20 „
kiełbasy	3,20 „	16,60 „	2,80 „
słoniny	3,20 „	15,70 „	3,20 „
masła	4,40 „	26,58 „	6,00 „
mleka litr	0,29 „	2,12 „	0,30 „
soli	0,20 „	2,25 „	0,30 „
gazu m^3	0,18 „	—	0,30 „
elektryczności klw	0,45 „	—	0,55 „

To znaczy: za tygodniówkę swoją w Poznaniu za 46, w Pradze za 47½, a w Lipsku za 48 godzin pracy otrzymuje drukarz w Niemczech 150 kg chleba, lub 20,9 kg wołowiny, lub 15 kg słoniny, lub 10,8 kg masła i t. d.; w Pradze: 135 kg chleba, lub 20.8 kg wołowiny, lub 20 kg słoniny, albo 12 kg masła; w Poznaniu: 155 kg chleba, lub 25 kg wołowiny, lub 19 kg słoniny, albo 10,3 kg masła.

Jeżeli weźmiemy średnią arytmetyczną cen powyższych towarów poza gazem i elektrycznością, i porównamy, ile razy pracownik danych miast mógłby sobie po 1 kg danych towarów za swą tygodniówkę nabyć, przekonamy się, że w Lipsku 27,4 razy, w Pradze 30 razy, w Poznaniu 32,6 razy. Pozycji tej nie zmienią ceny kupna towarów innych jak ubranie, obuwie, wreszcie mieszkanie i t. d. Materjały te stoją w stosunku do złotego bardzo często 1 zł za 1 złotą markę lub też 1 zł przewalutowany na markę lub koronę. Nie chcielibyśmy twierdzić, by robotnik nasz opływał w dobrobycie, porównując jednakże sytuację pracownika obcego, szczególnie lipskiego, konstatujemy, że robotnik tonie tam w wielkiej nędzy, co też na każdym kroku w przejeździe przez Niemcy się spostrzega.

Jan Kuglin.

Drukarstwo w Czechosłowacji.

Czechosłowacja, złożona zasadniczo z dwóch różnych sobie organizmów terytorjalnych, z Czech i Słowacji, dzieli drukarstwo swoje na dwie grupy odpowiadające tym właśnie terytorjum. Słowacja, ongiś za rządów Węgier, trzymana w grubej ciemnocie, posiada dziś drukarstwo swoje zaledwie w zaczątkach. W królestwie węgierskiem zawód drukarski był wolnym, takim był i wobec tego na Słowacji i Podkarpaciu. A że organizacja wszelka była dla państwa niepożądaną, działało drukarstwo słowackie i ruskie luźnie, bez organizacji. Stan ten przeszedł na Słowacji do republiki Czeskiej i dopiero w roku ubiegłym nowa ustawa procederowa wprowadziła w całem państwie Czechosłowackiem jednolitość, wobec czego drukarstwo organizuje się na Słowaczyźnie dziś w gremja. Tymczasem istnieć będzie jedno gremjum dla całej Słowaczyzny i Rusi Podkarpackiej, mianowicie w Bratysławiu, stolicy Słowaczyzny. Czynnych tam jest 21 drukarń mniejszych. Drugim większym ośrodkiem drukarskim na Podkarpackiej Rusi jest Użhorod, gdzie istnieje 10 drukarń. Poza temi, szereg drukarń, często bardzo prymitywnie urządzonych, istnieje po mniejszych miasteczkach. Drukarnie te jeszcze stronią od ogólnej organizacji i pracują jak mogą, nie powodując się ani cennikami płacy ani pracy.

Zgoła inaczej przedstawia się drukarstwo na terytorjum przynależnem ongiś do Austrji, więc w Czechach, Morawach i Śląsku. Na ziemiach tych drukarstwo, tak pracodawcy jak i pracownicy, zorganizowane było w myśl ustawy procederowej austrjackiej. Drukarstwo było i jest tam i dziś jeszcze zawodem koncesjonowanym, a jako takie tworzy związki, zwane gremja. Gremja mają ten sam półurzędowy charakter, co gremja u nas w Małopolsce, tworząc raczej pewnego rodzaju kontrolę nad pracą drukarni, tak jak to w dzielnicy naszej czynią Izby Rzemieślnicze. Gremja te rozłożone są na terytorjach izb handlowych, mianowicie: w Czechach pięć gremjów, na Morawach dwa i na Śląsku jedno gremjum. Gremja te, dawniej samodzielne, tworzą dziś dla obrony interesów swych członków związek z siedzibą w Pradze. Na czele Związku stoi p. Edward Leschiner, właściciel drukarni w Pradze. Dyrektorem związku jest p. Jan Čejka, zawodowy drukarz. Związek obejmuje około 800 zakładów drukarskich, zajmujących mniej więcej 10.000 pomocników. Jest to cyfra odpowiadająca mniejwięcej polskiemu stanowi drukarń. Związek posiada biura centralne, regulujące tak cennik prac jak i taryfę płac. Taryfa płacy jest w Czechach całych jedna, zależnie od drożyzny danego ośrodka przyznaje odpowiedni dodatek lokalny. W Pradze taryfa dla 23 letniego drukarza wynosi 120 Kč. plus 200 Kč. dodatku.

Związki gremji w Pradze i Bratysławiu posiadają własne organy zawodowe, w Pradze „Grafické Listy" Praha II., Přična 10. Redaktor J. Čejka. Czasopismo to wychodzi równocześnie w języku niemieckim pod nazwą „Grafische Blätter". Oba wychodzą jako miesięczniki dla członków bezpłatne.

W Bratysławiu wychodzi „Grafika" dwa razy miesięcznie w języku słowackim i madziarskim. Redaktor K. Augermayer, Bratislava, Spitalska 18.

Pomocnicy i kierownicy drukarń zorganizowani są w dwa samodzielne związki. Związek kierowników drukarń — „Spolek faktoru Knihtiskaren" obejmuje około 300 kierowników całego terytorjum Czech. Ma on za zadanie przedewszystkiem obronę warunków pracy swych członków, następnie rozwija szeroką działalność asekuracyjną dla członków na wypadek choroby, śmierci, starości, kalectwa lub bezrobocia. Analogicznie pracuje związek pracowników drukarskich „Typograficka Beseda", podzielony na trzy autonomiczne jednostki, odpowiadające terytorjum Czech, Moraw i Śląska. Współpraca powyższych trzech związków jest naogół zgodna. Pierwszą wspólną taryfę zawarły one w r. 1919. Taryfa ta przetrwała do roku 1924, w którym to roku została w całości po raz drugi zatwierdzona. Dzięki temu drukarstwo czeskie dotychczas większych wstrząsów gospodarczych nie przechodziło. Warunki płacy naogół zbliżone są w Czechach do naszych. Ustawodawstwo czeskie przewiduje ubezpieczenie pracownika na wypadek choroby, od 1 lipca b. r. także na wypadek starości. Składki obie strony ponoszą równomiernie w obu wypadkach. Pracownik korzysta z prawa urlopu po 1 roku — 6 dni, po 5 latach — 7 dni, po 10 latach 8 dni.

Stabilizacja stosunków wewnętrznych oraz kierunek ideowy organizacji, dążący przedewszystkiem do asekuracji swych członków na wypadek choroby, starości i bezrobocia pozwala Związkowi kierowników drukarń jak i Związkowi pracowników na ekspansję w drugim jeszcze kierunku — podniesienia oświaty swych członków. Na tem polu istnieje między temi dwoma związkami jak najowocniejsze współzawodnictwo. Urządzają one dla członków swych stałe kursy, kierownicy z dziedziny administracji, kalkulacji, papieroznawstwa i t. p., prowadzone już to przez wybitniejszych swych członków lub też siły przygodne, nawet z grona profesorskiego pochodzące. W pracy oświatowej śród pomocników prym dzierżą kierownicy drukarń, którzy w ten sposób z jednej strony wyszkalają sobie pracowników, z drugiej przez stały kontakt na polu oświaty, zbliżają się do nich i rozumieją ich potrzeby wśród pracy. Związek kierowników dysponuje większemi funduszami stypendyjnemi, które zużywa na wysyłanie członków na kursa zagranicę i wystawy, jak n. p. na targi lipskie, na wystawę do Wembley i t. p. Nadmienić wypada, że w roku bieżącym związek ten wysłał członka swojego do Warszawy, celem zapoznania się z dostarczonemi tam przez firmę M. A. N. nowemi maszynami rotacyjnemi i z ogólnemi warunkami w drukarstwie polskiem.

Wielką wagę kładzie się w pracy na działalność wydawniczą, rozumiejąc słusznie, że słowo drukowane dojdzie nietylko do najdalszego zakątka Czech, ale znajdzie Czecha rozrzuconego po kuli ziemskiej i przyniesie mu światło ze Złotej Prahy. Związek kierowników drukarń posiada dla swoich 300 członków własny organ „Typografické Listy", wychodzący już w 38 roczniku. Jest to dwutygodnik, form. kwart, objętości 8—16 str. Obejmuje poza wiadomościami organizacyjnemi wiadomości z dziedziny nowości technicznych, oraz z dziedziny kultury druku. Forma zewnętrzna „Listów" skromna.

Od lat dziewięciu wydaje „Spolek faktoru" roczniki pod nazwą „Ročenka Československich Knihtiskařu". Są to tomy in 4⁰, objętości około 400 str., wydane skromnie lecz w całym słowa tego znaczeniu wytwornie. Roczniki te, odpowiadające mniejwięcej treścią niemieckiemu „Klimsch's Jahrbuch", wychodzą pod redakcją Komitetu redakcyjnego, na którego czele stoi obecnie Józef Nemeček. „Ročenka" na rok 1926 wyszła przy współpracy art. grafika Franciszka Kisely'ego, dyrektora szkoły przemysłowej w Pradze. Układ przeprowadzony antykwą Baskerville na monotypie w drukarni Przemysłowej w Pradze. Treść ostatniego rocznika obejmuje poza kalendarjum artykuły: J. Vonka o Jansonie Costerze, Dr. Jos. Wolfa, o drukarzu norymberskim Janie Fencl, Cyryla Straki, o znaczkach drukarskich i księgarskich, następnie szereg artykułów z dziedziny najnowszej techniki, kalkulacji prac oraz z życia organizacyjnego całego drukarstwa czeskiego.

Koroną wydawnictw i chlubą Związku kierowników było facsimilowe wydanie pierwszego czeskiego inkunabułu. Druk ten ukazał się w roku 1468 w Pilznie pod tytułem: „Letopisy Trojanské" (Kronika Trojańska) Quidonna z Columny. Druk ten zachowany w oryginale w jednym egzemplarzu, stanowiący wobec tego tak dla drukarstwa czeskiego jak i dla nauki czeskiej wielką wartość historyczną, był już niejednokrotnie reprodukowany. Związek kierowników rozumiejąc jednak szczególne znaczenie jego dla rozwoju czeskiej czcionki narodowej, podjął niebyle trud wycięcia i odlania tych czcionek oraz zreprodukowania inkunabułu przy ich pomocy. Odbitek książki dokonano 210 egzeplarzy, na najlepszym czerpanym papierze, z ręcznie malowanemi inicjałami. Większość nakładu książki oddana została Republice jako egzemplarze reprezentacyjne. Na wystawie książki w czasie Międzynarodowego Kongresu Bibljotekarzy, wystawione były wszelkie prace poczynione około zreprodukowania książki tej, jak rysunki, rozmiary proporcji czcionki i t. d. Wspomnieć także należy, że wyrycia i odlania dokonano w Pradze. Obecnie czcionkę tę przechowuje się w Muzeum Przemysłowem w Pradze.

Daleko intensywniejszą jeszsze jest działalność wydawnicza związku pracowników drukarskich. Poza kilku czasopismami organizacyjnemi wychodzi kilka poświęconych sztuce drukarskiej, a z tych na pierwszy plan wybija się „Typografia". Organ ten, wydawany przez towarzystwo „Typografia", ekspozyturę „Typografickej Besedy" pod redakcją Rudolfa Hála, liczy obecnie już 33 roczniki, postawiony jest na wyżynie odpowiadającej czeskiemu drukarstwu. Wychodzi miesięcznie w formacie ćwiartki, objętości ca 32 stron z całym szeregiem artystycznych dodatków różnych drukarń, prospektów, odbitek, drzeworytów i t. p. Zakres zainteresowania jak najszerszy, począwszy od historji drukarstwa i introligatorstwa, poprzez sprawy i nowości techniczne, do spraw bieżących. Każdy numer pod względem techniczneym stanowi odrębną i oryginalną całość. W redakcji współpracują najlepsze siły naukowe Czech.

Poza czasopismem posiada „Typografia" w nakładzie swoim szereg dzieł z dziedziny techniki dru-

karskiej, odnoszących się do układu, druku, papieroznawstwa, rytownictwa i t. p. Z szczególnym naciskiem zaznaczyć trzeba, że każdy druk wykonany jest według wszelkich prawideł drukarskich, ale nawet z wyszukanem pięknem. Na czoło zaś wszystkich druków wysuwają się tak starannością w wykonaniu jak i treścią książki K. Dyrinka, kierownika drukarni państwowej w Pradze.

Poza wspomnianemi już czasopismami istnieje w Czechach i na Słowacji jeszcze cały szereg czasopism mniejszych lub większych, tak drukarskich jak i introligatorskich, czeskich i niemieckich. Wymienićby tylko jeszcze należało organ drukarzy morawskich „Graficky obzor“, miesięcznik o poziomie równie wysokim jak „Typografia“. Jako pewnego rodzaju uzupełnieniem „Grafického Obzoru“ jest przez to samo towarzystwo wydawany „Bibliofil“, miesięczny dodatek do „Obzoru“, poświęcony wyłącznie pięknej książce. Ogółem wychodzi w Czechosłowacji 25 czasopism związkowych i zawodowych drukarskich, introligatorskich i papierniczych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

J. Kuglin.

Strajk drukarzy w Warszawie.

„Rzeczpospolita“ z dnia 25 lipca b. r. donosi co następuje:

„Strajk drukarzy warszawskich, bez jakichkolwiek interwencyj z zewnątrz, wkracza powoli w fazę likwidacji.

Drukarze wracają do pracy na podstawie umów zawieranych z poszczególnemi drukarniami oddzielnie.

Do dnia dzisiejszego uruchomiono już około 60 procent zakładów drukarskich, których właściciele podpisali nowe umowy.

Drukarnie państwowe nieczynne w dalszym ciągu.

Nowopodpisywane umowy zwyżki płac nie przewidują.“

W tym samym dzienniku, w numerze z dnia następnego, t. j. z 26 lipca b. r. w artykuliku zatytułowanym „Sytuacja w strajku drukarskim“ czytamy:

„Prezes Związku strajkujących pracowników drukarskich p. Witkowski zwrócił się do dyrektora drukarni państwowej przy ul. Miodowej z propozycją przystąpienia do pracy na dawnych warunkach bez zbiorowej umowy.

O ileby jednak w przyszłości miały obowiązywać stawki wyższe, drukarnia wypłaci różnicę zwyżek od dnia przystąpienia do pracy.

Dyrektor wysunął ze swej strony kontrpropozycje: utrzymania dawnych stawek, natychmiastowe przystąpienie do pracy, miesięczny termin do przeprowadzenia zbiorowej umowy, w razie nieudania się której obowiązywać mają stawki indywidualne.

Wobec niezgodzenia się p. Witkowskiego strajk trwa dalej.

Na posłuchaniu udzielonemu dyrektorowi drukarni państwowej p. premjer Bartel wydał polecenie utrzymania bezwzględnie dotychczasowego stanowiska bez względu na długotrwałość strajku i nie czynienia żadnych ustępstw bez porozumienia się z drukarniami prywatnemi.“

Nnmer zaś „Rzeczypospolitej“ z 29 lipca b. r. przynosi takie wiadomości:

„Ciągnący się od trzech tygodni strajk drukarzy nie ma widoków szybkiego zakończenia. Właściciele drukarń, przeżywając bardzo ciężki kryzys nie są w stanie uwzględnić żądań pracowników, domagających się 17 proc. podwyżki obecnych zarobków.

Sprawę załagodzenia konfliktu komplikuje stanowisko Związku drukarzy, który pozwalał członkom swoim pracować na warunkach niższych od obowiązujących cenników, wprowadzając tem samem rozłam i dezorjentację na rynku.

Na ostatniem zebraniu strajkujących, uchwalono przeprowadzić demonstracyjny strajk w drukarniach pism codziennych. Sprawę tę ma zatwierdzić specjalna komisja. W razie rozszerzenia się strajku pisma mogą przestać wychodzi jeszcze w bieżącym tygodniu.

Obecnie strajkuje około 30 największych drukarń, zatrudniających od 50 do 300 pracowników. Nowe umowy podpisały małe drukarenki, posiadające 2—4 robotników. Dodać należy, iż opłacają one składki na fundusz strajkowy.

Interwencja czynników rządowych w zatargu jest bardzo słaba i jak dotychczas bez rezultatu.“

Jak z powyższych notatek widzimy, sytuacja w warszawskim strajku drukarskim pozostaje na ogół bez zmiany. Większe drukarnie prywatne oraz drukarnie państwowe są nadal nieczynne, nie chcą bowiem się zgodzić na podwyższenie dotychczasowego minimum płacy pracowników ze 109 na 130 zł tygodniowo.

Z chwili bieżącej

Przywóz maszyn drukarskich i introligatorskich do Polski wynosił w miesiącu czerwcu r. b. 23 tonny wartości 62.000 zł.

Ogółem przywieziono do Polski maszyn drukarskich i introligatorskich w pierwszem półroczu bież. roku w ilości 113 tonn wartości 345.000 zł. W tym samym czasie 1925 roku przywieziono 628 tonn wartości 1.935.000 zł.

Zawieszenie „Kurjera Polskiego“. Prowadzony swego czasu przez Rosnera w Warszawie „Kurjer Polski“, przestał wychodzić z dniem 28 bm. z powodu strajku zecerów a pozatem i redaktorów, którym od paru miesięcy nie wypłacano pensyj.

Zawieszenie „Gońca Śląskiego“. Rada Nadzorcza „Gońca Śląskiego“, organu Związku Ludowo-Narodowego w Katowicach, na posiedzeniu z dnia 2 lipca uchwaliła zawiesczenie pisma „Gońca Śląskiego“.

Niemiecki alarm strajkowy! „Korespondent für Deutschlands Buchdrucker und Schriftgiesser“ z dn. 21 b. m. donosi o wybuchłym jakoby w Polsce strajku drukarskim, wobec czego przestrzega drukarzy przed przyjmowaniem posad w Polsce. — My wiemy, że strajk wybuchł jedynie w Warszawie, ale zdaje się, że zastosować tu można znane przysłowie niemieckie: „Der Wunsch ist der Vater des Gedankens“, i że Niemcom zależałoby na strajku w Polsce, ażeby obłowić się drukami polskiemi.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Nasz rynek papierniczy.

Na rynku papierniczym ruch w ostatnich trzech tygodniach wskutek strajku drukarzy nieco się zmniejszył — równocześnie zaś pogorszyła się wypłacalność poszczególnch firm. Ilość protestów w tej branży procentowo wzrasta. Jedną z ważnych przyczyn zastoju w branży papierniczej jest zmniejszenie się ruchu w handlu wydawniczym i księgarskim, wynoszącym bardzo poważny odsetek ogólnej konsumcji. Wobec tego zapotrzebowanie w kraju spadło ostatnio do minimum. Najważniejszą jednak przyczyną tak znacznego zmniejszenia się zapotrzebowania na papier jest to, że cena papieru jest zbyt wysoka, co wpływa na zmniejszenie i tak już małej konsumcji papieru, z drugiej zaś strony fabryki nie udzielają swym odbiorcom kredytu, ponieważ jedyna w kraju fabryka celulozy we Włocławku żąda od fabryk papieru natychmiastowej zapłaty za surowiec, t. j. celulozę. Wskutek tego obroty papierem zostały sprowadzone do ostatecznych granic.

Import z zagranicy przy obecnych stawkach celnych i cenach papieru zagranicą mógłby się opłacać, lecz obawa przed ewentualnym ponownym spadkiem złotego wstrzymuje interesantów od zaopatrywania się w papier zagranicą.

Papier, aczkolwiek jest artykułem pierwszej potrzeby, nie korzysta jednak nawet w handlu hurtowym ze zniżki podatku przemysłowego. Ponieważ przemysłowcy i wydawcy nie są w stanie kupować towaru w drobnych nawet ilościach wprost z fabryki, papier staje się kilkakrotnie obciążonym 2½ % podatkiem przemysłowym, zanim dojdzie do rąk konsumenta.

Ceny papieru w Polsce, bez uzasadnionych powodów — o czem już nieraz pisaliśmy — są szalenie wysokie; świadczy o tem najlepiej fakt, że papier zagraniczny — mimo wysokiego kursu dolara i znacznych ceł wwozowych — kalkuluje się u nas taniej, niż krajowy. (p.)

Nasz bilans handlowy w czerwcu.

Jak było do przewidzenia, bilans handlowy w m. czerwcu zakończył się nadwyżką wywozu z sumą zgórą 80 milj. złotych, przy wywozie wartości około 200 mil., gdy w m. maju wywóz wynosił 182 mil. zł przy nadwyżce 76 mil. zł. Jest to skutkiem dobrej konjunktury na węgiel, wywołanej przez strajk górników angielskich. Nadwyżka wywozu nad przywozem za pierwsze półrocze r. b. wynosi 376 mil. złotych, a ponieważ niedobór bilansu handlowego za cały rok 1925 nie dosięgnął sumy 270 mil. złotych, przeto dziś mamy już niedobór bilansu handlowego pokryty w zupełności. Ponieważ wobec trwania strajku w Anglji konjunktury dobre na wywóz węgla zagranicę potrwają jeszcze parę miesięcy, więc czynny bilans handlowy mamy zabezpieczony na dłuższy termin, zwłaszcza, że urodzaje mamy aczkolwiek słabsze niż w r. ub., lecz w każdym razie zadawalniające. W powyższych warunkach liczyć się trzeba z dalszą zwyżką kursu naszego złotego na giełdach zagranicznych i krajowych.

Według tymczasowych danych statystycznych Gł. Urzędu Statystycznego w Warszawie przywieziono w pierwszem półroczu 1926 **papieru i wyrobów z papieru** (ogółem gr. XXIII) w ilości 12.504 tonn wartości 5.470.000 zł; wywieziono zaś 10.279 tonn wartości 2.351.000 zł.

W odpowiednim czasie 1925 r. przywieziono 26.723 tonny wartości 14.698.000 zł; wywieziono 14.472 tonny wartości 5.588.000 zł.

Przywóz poszczególnych artykułów branży papierniczej w pierwszym półroczu 1926 (dla porównania podajemy dane za pierwsze półrocze 1925) przedstawia się następująco:

XXIII. **Przywóz**	Tonny styczeń - czerwiec 1926	1925	Tysiące zł styczeń - czerwiec 1926	1925
Papier, tektura i wyroby z nich	4.374	19.202	3.337	13.182
Celuloza	419	1.908	148	587
Szmaty i makulatury	6.483	4.323	1.796	665
XXIV.				
Książki pisma i obrazy	605	1.063	2.457	8.182
XXVIII.				
Przybory pisemne i przyrządy rysunkowe	30	192	197	1.918
Maszyny do pisania	26	142	336	2.701
Maszyny do liczenia	9	24	194	989
XXVII.				
Galanterja	102	634	1.090	8.657
XXIII. **Wywóz**				
Papier tektura i wyroby	2.568	3.446	1.003	2.279
Celuloza	5.587	9.531	1.018	2.972
Szmaty i makulatura	2.124	1.473	328	337
XXIV.				
Książki pisma i obrazy	199	200	810	1.774
XXVII.				
Galanterja	17	36	462	2.320
Papierówka	408.790	199.388	9.530	7.615

Zaliczki na podatek przemysłowy.

Dnia 15 maja upłynął termin płatności zaliczki na podatek przemysłowy za I. kwartał r. b. dla przedsiębiorstw nieobowiązanych do wpłat miesięcznych. Termin płatności zaliczki za II kwartał r. b. upłynął 15 lipca. Te szybko po sobie następujące terminy płatności i to właśnie w okresie stagnacji w interesach handlowych spowodowało organizacje kupieckie do wszczęcia starań celem odsunięcia terminów płatności. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, albowiem minister skarbu w dniu 20 lipca specjalnym okólnikiem nr. 168 przedłużył terminy płatności obu zaliczek.

Na podstawie powyższego okólnika płatne w roku bież. trzy zaliczki kwartalne podatku przemysłowego mogą być uiszczone bez ustawowych kar za zwłokę i odsetek za odroczenie w następujących terminach:

Zaliczka za I kwartał 1926 r. do dnia 31 lipca rb., zaliczka za II kwartał rb. w dwóch równych ratach po połowie do dnia 20 sierpnia i 20 września włącznie. Zaliczka zaś za III kwartał 1926 w 2 równych ratach płatnych po połowie do dnia 20 października i 20 listopada włącznie.

Płatnicy zatem zaliczki za II kwartał 1926 r. mogą uiścić połowę tejże najdalej do 20 sierpnia r. b. Zwrócić jednak należy uwagę, że okólnik ministra skarbu wyraźnie podkreśla, że niedotrzymanie któregokolwiek z wyżej wskazanych terminów pociąga za sobą przymusowe pobranie zaliczek wraz z karami za zwłokę licząc od ustawowych terminów ich płatności i ewtl. kosztami egzekucyjnemi.

Aczkolwiek dotychczas zaliczka na podatek przemysłowy za II kwartał 1926 płatną była do 15 lipca, to jednak płatnicy mogli ją uiścić do dnia 29 lipca, nie narażając się przez to na zapłacenie odsetek zwłoki. Świeżo wydany okólnik odraczając i rozkładając na raty płatność drugiej i trzeciej zaliczki na rok bież. przewidział, że obecnie do wpłat nie będzie zastosowany 14-dniowy termin ulgowy, a zatem płatnik, który np. uiścił pierwszą ratę zaliczki za II kwartał dnia 21 sierpnia, będzie musiał zapłacić odsetki zwłoki za jeden miesiąc.

Pobrane przed otrzymaniem przez Urzędy Skarbowe okólnika ministra skarbu nr. 168 (L. D. P. P. O. 9428—III) z dnia 20 lipca kary, względnie odsetki za zwłokę od zaliczek kwartalnych oraz ewtl. pobrane koszty egzekucyjne, Kasy skarbowe zarachują na poczet zaliczek, wskutek czego płatnicy będą o tyle mniej mieli do zapłacenia tytułem zaliczki za II-gi lub II-ci kwartał. Ze względu na to, że ustawowe terminy płatności zaliczek na I-szy i II-gi kwartał r. b. upłynęły przed dniem 16 lipca i nieuiszczone kwoty na ten dzień stały się zaległością, przeto w myśl § 2 rozporządzenia min. skarbu z dnia 8 lipca 1926 r. o pobraniu 10 % dodatku do kwot wpłacanych wzgl. przymusowo ściąganych na poczet tych zaliczek w okresie od dnia 16 lipca do 31 sierpnia rb., władze skarbowe nie mogą żądać dopłaty nadzwyczajnego 10 % dodatku.

Zdarzyć się może w niejednem przedsiębiorstwie, że obroty za I-szy i II-gi kwartał r. b. są daleko mniejsze aniżeli obroty w II-giem półroczu 1925, według których do obrotów wpłaca się obecnie po 40 % dla każdej zaliczki kwartalnej. Dlatego też zostały poczynione starania, aby w wypadkach miarodajnego stwierdzenia przez władze skarbowe przedstawionych przez płatnika danych o znacznem zmniejszeniu się obrotu w ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy 1926, mogły ograniczać zaliczkę za I, II i III kwartał do kwoty, przypadającej od całego faktycznie osiągniętego obrotu. Według posiadanych przez nas informacyj, naczelnicy urzędów skarbowych otrzymali już od ministerstwa skarbu odnośne upoważnienia, wskutek czego zainteresowani, których obroty w obecnem półroczu są niższe niż w drugiem 1925, mogą wnosić podania o ograniczenie zaliczek tylko do wysokości faktycznie osiągniętego obrotu w pierwszym, drugim i trzecim kwartale roku bieżącego.

Absurd strajkowy.

Pod powyższym tytułem czytamy w „Rzeczpospolitej“ z dnia 26 b. m.:

„Obserwujemy zgoła absurdalne zjawisko.

Mirkowska fabryka papieru, która zatrudniała 1150 robotników i zaopatrywała w bibułkę kilkadziesiąt zakładów wyrabiających gilzy, stoi nieczynna już 9-ty tydzień.

Sytuacja strajkowa weszła w takie stadjum, że na uruchomienie fabryki niema, bodajże wcale widoków.

Zakłady, wyrabiające gilzy, które przez szereg tygodni łudziły się nadzieją, dziś muszą szukać innych źródeł dostawy.

Wytwórczość papieru, a szczególnie bibułki, w Polsce pokrywała zapotrzebowanie krajowe, obecnie zaś — z chwilą zamknięcia największej papierni w Jeziornie — odczuje się w tej dziedzinie brak, uzupełniać który będziemy musieli zagranicą.

Tak więc — strajkujmy, sprowadzając niezbędne fabrykaty z zagranicy, za które polskimi złotymi budować będziemy dobrobyt obcego robotnika.“

Stosunki handlowe z zagranicą.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu komunikuje, że na Węgrzech istnieje zapotrzebowanie na klej. Zainteresowane przedsiębiorstwa zechcą jak najrychlej złożyć oferty.

Firma Rughnath Bros, 139, Kandlakashan Street, Bazar Fatehpuri, Delphi (India) pragnie importować z Polski szereg artykułów, a między innemi następujące: wszelkie artykuły papierowe, galanterja, zabawki, farby i in. Firma ta prowadzi handel na swój rachunek jak również i na podstawie stosunku komisu. Korespondencja wyłącznie w języku angielskim. — Wszelkich informacyj udziela Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu.

Targi i wystawy. Izba przemysłowo - handlowa w Poznaniu komunikuje, iż w urzędowym organie Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Paryżu „Moniteur du Commerce et de l'Industrie“ ukazała się notatka o targach w Brukseli, w której specjalnie podkreślony został fakt uczestniczenia Polski. Przemysł polski wystawił swe wytwory dzięki pomocy rządowej w poważnej ilości i stworzył dział bardzo ciekawy i licznie przez publiczność odwiedzany.

O znaczeniu reklamy.

W jednym z pism niemieckich spotykamy następujące a trafne aforyzmy na temat reklamy.

Czem dla ogrodnika żyzna jest ziemia, tem dla dającego ogłoszenie jest czasopismo.

Anons w czasopiśmie jest siecią, w którą łapie się klejnoty o każdym czasie i na każdem miejscu.

Czasopismo jest harpunem, dosięgającym czytelnika w jego czterech ścianach, w pociągu, czy kawiarni, rano, popołudniu, a nawet późną nocą, gdy położy się na wypoczynek.

Dobre ogłoszenie jest strzałem, ubijającym na raz sto zajęcy.

Jest to okrzyk, którego echo odezwie się nieraz po upływie kilku lat.

Dobrze zrobiona reklama jest jak magnes, ściągający złoto do szaf.

Notatki

Śmierć pioniera ilustrowanych kart pocztowych. Sir Adolf Tuck, naczelny dyrektor londyńskiej artystycznej firmy wydawniczej Rudolf Tuck i S-wie, zmarł dnia 6 b. m. w Londynie, mając lat 72. Przed 47 laty zainaugurował on pierwszą serję oryginalnych ilustrowanych kart, wysyłanych specjalnych specjalnie z powinszowaniem na Boże Narodzenie (t. zw. Christmas Cards), a w 1894 r. wprowadził po raz pierwszy używanie ilustrowanych pocztówek w zwykłej korespondencji. Sir Adolf Tuck był przewodniczącym międzynarodowego Związku wydawców ilustrowanych pocztówek, a także przewodniczącym angielskiego Związku Wydawców kart na Boże Narodzenie.

Fabryka papieru w Jeziornie ma być zlikwidowaną. Zarząd fabryki papierniczej w Jeziornie ogłosił, że z dniem 20 b. m. zostaną przyjęci robotnicy, o ile zgodzą się pozostać na podstawie starych płac. W przeciwnym razie fabryka zostanie zamknięta i zlikwidowana — taką wiadomość podały niektóre pisma.

Zastępstwa. Niemiecka fabryka piór do napełniania szuka w Polsce odbiorców. Bliższemi szczegółami służy Izba Handlowa w Katowicach (powoływać się na nr. 3944).

Spis adresów ekspedytorów całej Rzeczypospolitej Polskiej. Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu komunikuje, że Związek Przedsiębiorstw ekspedycyjnych Zachodnich Ziem Polski wydał spis ekspedytorów całej Rzeczypospolitej Polskiej, który nabyć można w cenie 5 zł włącznie kosztów przesyłki, w Związku Przedsiębiorstw Ekspedycyjnych, Poznań, ul. Towarowa 15/20.

Drugi Zjazd Bibljofilów Polskich. Zgodnie z uchwałą pierwszego Zjazdu Bibljofilów Polskich, odbędzie się zjazd następny w Warszawie. Organizację drugiego Zjazdu powierzono Tow. Bibljofilów Polskich w Warszawie. Termin Zjazdu, w którym prócz miłośników książki, wezmą liczny udział również bibljotekarze i bibljografowie, odbędzie się w Warszawie w dniu 31 października, 1 i 2 listopada br.

Wyłoniony przez Tow. Bibljofilów Polskich w Warszawie Komitet Organizacyjny od kilku miesięcy prowadzi już wytężoną pracę przygotowawczą. Celem Zjazdu jest pogłębienie wszystkich dziedzin wiedzy, mających związek z książką, jej historją, rozwojem, przechowaniem, a jednocześnie skoordynowaniem wysiłków organizacyj i jednostek, dążących do podniesienia szaty zewnętrznej i wartości wewnętrznej książki.

Poza posiedzeniami plenarnemi, Zjazd pracować będzie w szeregu sekcyj, na które pierwszorzędne siły naukowo-fachowe zgłosiły już liczne referaty. Dla uczestników Zjazdu urządzone będą wycieczki do głównych bibljotek warszawskich. Podczas Zjazdu otwarta będzie w Warszawie wystawa retrospektywna druków warszawskich. Projektuje się też urządzenie w porozumieniu z Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. Dnia Święta Książki Polskiej na całem terytorjum Rzeczypospolitej. Szczegółowy program Zjazdu po ostatecznem ustaleniu będzie podany do wiadomości publicznej nieco później.

Osoby, pragnące uczestniczyć w Zjeździe, zechcą zgłosić się do dnia 15 września br. Referaty składać należy przed 15 sierpnia br. Zgłoszenia i referaty przyjmuje Komisarz Generalny Zjazdu, p. Edward Chwalewik: Warszawa, ul. Litewska 2 m. 12. Składka zjazdowa wynosi zł 20, które wpłacać należy najpóźniej do 15 września br. na rachunek Tow. Bibljofilów Polskich w Warszawie w P. K. O. Nr. 10 708.

Rozmaitości

Fotografowanie na odległość. Znany wynalazca profesor Edward Belin z Paryża wygłosił w tych dniach odczyt o swych wynalazkach. Przenoszenie obrazów na odległość posiada, zdaniem jego, przedewszystkiem pierwszorzędne znaczenie w życiu handlowem. Uniemożliwia ono przekręcanie depeszy tak, że adresat będzie w przyszłości otrzymywał zupełnie autentyczne dokumenty. Bardzo doniosłe znaczenie posiadać będzie przesyłanie obrazów dla policji i prasy, gdyż można będzie fotografję jakiegokolwiek zdarzenia jeszcze tego samego dnia obejrzeć na innym końcu świata. Jako czynnik kulturalny posiadać będzie „telegrafowanie" obrazów wielkie znaczenie dla dalekiego wschodu, gyż umożliwi ono przenoszenie skomplikowanego japońskiego i chińskiego pisma. Odnośnie widzenia na odległość, oświadczył Belin, że można będzie na dowolnej odległości od aparatu nadawczego widzieć wszelkie przedmioty, znajdujące się przed aparatem. Będziemy mogli patrzeć na naszych znajomych za Oceanem, a jednocześnie przy pomocy radjofonji będziemy mogli z nimi rozmawiać. W odczycie swym omówił profesor Belin również sprawę prześwietlania filmów na odległość, co prawdopodobnie już w najbliższej przyszłości posiadać będzie wielkie znaczenie. Przy pomocy taniego aparatu odbiorczego będzie mógł każdy amator odbierać i prześwietlać żywe obrazy. Film, który obecnie dostaje się do Europy z Ameryki po kilku dopiero tygodniach, będzie mógł być w przyszłości prześwietlany tego samego jeszcze dnia.

Profesorowi Belin, któremu zawdzięcza się liczne postępy w dziedzinie radjotelegrafji, udało się ostatnio przesłać do Paryża zapomocą swej metody zdjęcia z turniejów tennisowych pomiędzy pp. Wills i Lenglem, który się odbył w Nicei.

Według wypróbowanego systemu profesora Belin, urządza obecnie austrjackie towarzystwo broadcastingowe „Rivay“ komunikację radjofotograficzną pomiędzy Wiedniem a Gracem. Urządzenia maszynowe, które ustawiają się pod osobistem kierownictwem prof. Belin, będą takie same, jakie są w użyciu pomiędzy Malmaison i Lyon.

Walka z pornografją w Wiedniu. Policja wiedeńska skonfiskowała wielką ilość książek, rysunków oraz fotografji niesłychanie pornograficznych, przedstawiających orgje, które odbywały się w pałacu jednego z członków najwyższej arystokracji austrjackiej.

Największe obroty pocztowe. Pierwsze miejsce w obrocie pocztowym na całym świecie zajmuje bezsprzecznie Ameryka z przeszło 6 miljardami listów rocznie. Po Ameryce następuje Anglja z 3.500.000.000 i Niemcy z 1.800.000.000 listów rocznie. Ponad miljard listów w obrocie mają tylko oprócz tych państw Indje i Francja. Olbrzymi jest też w stosunku do liczby ludności obrót listowy Argentyny. Osięga on cyfrę 830.000.000 listów rocznie. Japonja oblicza swój obrót listów na 840.000.000.

Inaczej układa się następstwo państw jeżeli porównamy obrót pocztówkami. Na pierwszem miejscu kroczą Stany Zjednoczone. Z 2,25 miljardami pocztówek, przesłanych pocztą w przeciągu roku, stoi na drugiem miejscu Japonja. Na trzeciem miejscu z kilometrową odległością w cyfrach znajdujemy Niemcy z 800.000.000 pocztówek rocznie. Następnie Anglję z 450.000.000, Włochy z 160.000.000, Czechosłowację z 130.000.000. Wszystkie inne państwa wykazują obrót w ramach tylko 100 miljonów.

Druków wysyłają Stany Zjednoczone w obrocie wewnętrznym również najwięcej, Francja na drugiem miejscu 3 miljardy, Anglja 2 miljardy, ponad miljard Niemcy i Włochy.

Abisynja, która jako państwo należące do międzynarodowego związku pocztowego posiada również swą statystykę, wykazuje się cyframi w wewnętrznym obrocie pocztowym: 115.023 listów, 350 pocztówek i 125 druków. Stąd też tak bardzo pożądane są abisyńskie znaczki pocztowe.

Z zagranicy do Stanów Zjednoczonych nadeszło listów 250.000.000, do Anglji 147.000.000, do Niemiec 118 miljonów, do Brazylji 118.000.000. Również w przesyłce zagranicy pocztówek i druków przodują Stany Zjednoczone.

Ogółem przesyła się do Stanów Zjednoczonych przesyłek pocztow. 340.000.000, do Brazylji 242.000.000, do Anglji 202.000.000, do Niemiec 191.000.000, do Francji 131.000.000, do Argentyny 109.000.000, do Japonji 91.000.000, do Szwajcarji 72.000.000.

Zmienia się sytuacja jeżeli rozpatrzymy statystykę z innej strony, mianowicie ile przesyłek pocztowych wysyłają rocznie poszczególne państwa zagranicę. Przoduje oczywiście Ameryka z 550.000.000, w tem z 246.000.000 listów, drugie miejsce zajmuje Anglja, trzecie Niemcy, czwarte Francja z przeszło 200.000.000, Austrja i Japonja wysyłają rocznie przeszło 100.000.000.

Marki pocztowe istnieją dopiero 86 lat. Miłośnicy znaczków pocztowych, czyli filateliści powinni dowiedzieć się, że marka pocztowa jest wynalazkiem I. Chalnersa z Dundee i po raz pierwszy wprowadzona została w Anglji w r. 1840.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł. 1/2 str. 40 zł. 1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 10 zł. 1/16 str. 5 zł. 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rano godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 groszy.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. - - -
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej“, Sp. z o. o. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Drukarnia Polska Tow. Akc. w Poznaniu.